

Jot, Piszę (prod.Jot)

U mnie to wygląda tak:

Robię sto bitów,
Potem sto jeszcze
I jeszcze sto
I wybieram ich setkę
Wklejam im metkę Jot
To ekskluzywny sort
Większość z was nadal nie wiem kim jestem
Tym czasem kleję 16 na jady
Tłuste bomby kontra mini petardy
Powietrze w trąbę
A głąby nie czają
Wchodzę jak sejmowe mordy na salon
Podwójne, potrójne, poczwórne
Piątkę, po ch* mnie w ogóle wkur* mnie
Piątki wasze dwójne, przechwałki to mrzonki
Gaśnicie jak niedopalone gibbonki
To trwa weteran was wcina na obiad
Ta gra jest ogólnie szkodliwa dla zdrowia
Twój wkład to gasnąca pochodnia na ?
Mój rap jest jak kobra pluje rapem w kartkę

Piszę ? potem posłucham świata
Potem pisze ? to jak sen, który wraca
Wciąż pisze, to jedyny sport gracza
Wiec pisze nawet kiedy nie opłaca się znowu
/2x

Ja pisze jak wariat
Mój rap obnaża proletariat
System, awaria, zniszczeń
Kanalina nie błyśnie przy mnie
Gaszę iskrę w dymie
Cienko przedzie przy mnie pan filister
Moje rymy są wściekłe
Bity upiekłem jak ??
Czas, ???
Lepiej jointy jak początek rewolty w piekle
Moje rap jest gorący, twój ledwo co cieknie
Ci mistrzowie bragga
Pryszczata Praga wciąż domaga się batów
Jedna zasada rapu:
Jeśli nie masz pojęcia nie katuj innych
Oskarżony, osądzony, winny
Z deszczu pod sam środek rynny
Z zadartym czołem
A matole na zawsze pozostanie matolem
Kto inny może by lał w głowę olej
Choć to miejsce jest tu fikcyjnym tworem

Piszę ? potem posłucham świata
Potem pisze ? to jak sen, który wraca
Wciąż pisze, to jedyny sport gracza
Wiec pisze nawet kiedy nie opłaca się znowu
/2x